



tekst

**KS. SŁAWOMIR CZALEJ**

redaktor wydania

Przywracanie pamięci

## Dąb z nazwiskiem

**C**o trzeba uczynić, żeby osiągnąć pokój? Ilu ludzi musi zginąć, żeby człowiek się opamiętał?

Jeżeli zabraknie solidarności pomiędzy ludźmi, a człowiek nie zrezygnuje ze swoich nienasyconych ambicji i po ulicach będą biegały dzieci z kałachami, bo nic innego nie potrafią robić, dotąd go nie będzie. Nie będzie pokoju, jeżeli nie będziemy potrafili dzielić się tym, co dzisiaj najistotniejsze: energią, wodą, a przede wszystkim sobą.

Czy idea solidarności i ekonomia są dzisiaj w stanie wojny? Na te pytania próbowali znaleźć odpowiedź uczestnicy tegorocznej Akademii Solidarności w Gdańsku (str. IV-V). Budowanie pokoju to także dar Ducha Świętego, a jest nim mądrość. Mądrości uczy człowieka historia. To właśnie tu, w sercu archidiecezji, podpisano 350 lat temu pokój oliwski. Czy jest to fakt jedynie historyczny? Odpowiedzi na to pytanie szukał Andrzej Urbański (str. VI). Pokój to wreszcie pamięć. O tym z pewnością wie młodzież z gdyńskich Karwin, po niezapomnianej lekcji historii, jaką było zasadzenie dębu pamięci, niedługo po katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem.

– Idea posadzenia dębu narodziła się na początku roku. **Z wyborem osoby też nie mieliśmy problemów,** ponieważ jednym z bardzo aktywnych, działających w Gdyńskiej Rodzinie Katyńskiej jest pan Aleksander Ryziński – mówi Andrzej Gogola, dyrektor Zespołu Szkół nr 13 w Gdyni-Karwinach.



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

– Nasze przygotowania do posadzenia dębu pamięci rozpoczęliśmy od spotkań młodzieży gimnazjalnej z panem Aleksandrem. Muszę powiedzieć, że odbiór był niesamowity. Jeden z uczniów, Konrad, piątkoklasista, który kocha historię i o wojnie ma dużo wiadomości, nie był w stanie przyjąć wiadomo-

mordowanego w Katyniu. Dąb pamięci jest jednym z 21 473, które są, lub wkrótce zostaną posadzone przy szkołach, skwerach, miejscach publicznych, w ramach 70. rocznicy mordu katyńskiego. – Jeden dąb to jedno nazwisko zamordowanej osoby – podkreśla ks. Krzysztof Czaja, proboszcz parafii Niepokalanego Serca Maryi na Karwinach, uczestnik uroczystości. Przypomnijmy, że współinicjatorem akcji „Katyn, ocalić od zapomnienia” był twórca Stowarzyszenia „Parafiada”, ks. Józef Joniec, pijar. Ojciec Joniec zginął w katastrofie samolotu prezydenckiego.

– Nasze przygotowania do posadzenia dębu pamięci rozpoczęliśmy od spotkań młodzieży gimnazjalnej z panem Aleksandrem. Muszę powiedzieć, że odbiór był niesamowity. Jeden z uczniów, Konrad, piątkoklasista, który kocha historię i o wojnie ma dużo wiadomości, nie był w stanie przyjąć wiadomo-

**Dyrektor Andrzej Gogola przy dębie**

ści o ludobójstwie – podkreśla dyr. Gogola. Bardzo wrażliwy chłopak nie mógł pojąć, że wojna to nie tylko walka z użyciem sprzętu

wojskowego, ale także mordowanie jeńców, którzy nie mają się już czym bronić. Spokojne argumenty ponad 80-letniego mężczyzny, który prostym językiem zjednał sobie nawet szkolnych rozrabiaków, na długo zapadną w umysłach młodych Polaków. Być może najlepiej zapamiętają opowieść, jak to musiał przysięgać swojej matce, tysiące kilometrów od ojczyzny, że choćby nie wiadomo co się stało, wróci do Polski; i jak w pociągu uratowała go od śmierci pewna nieznaną kobieta.

Dzięki pomocy wojska – szczególnie zasłużył się kmdr por. Kazimierz Babiński – postawiono obok drzewka trzytonowy głaz. Z okna dyrekcji widać młodych ludzi, którzy podchodzą tam z własnej woli, stając często w zadumie.

**Ks. Sławomir Czalej**

## Rekolekcje dla kapłanów

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** Katolickie Stowarzyszenie Gdańskiej Szkoły Nowej Ewangelizacji „Jezus żyje” zaprasza w dniach 16–18 czerwca na wyjątkowe rekolekcje dla kapłanów, które odbędą się w Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Gdańsku-Matemblewie. Poprowadzą je o. Enrique Porcu i o. Antonello Cadeddu z Brazylii. Ojcowie Antonello i Enrique są włoskimi dominikanami. W latach 90. poruszeni głęboko ideą Bożego Miłosierdzia, ogłoszoną przez s. Faustynę, postanowili wyjechać do Brazylii, aby służyć najuboższym mieszkańcom slumsów w São Paulo. Radykalne życie ewangeliczne zaowocowało serią gwałtownych nawróceń wśród ich mieszkańców. W 2000 r. ojcowie postanowili założyć wspólną



KS. SŁAWOMIR CZAJEŁ

notę życia, którą nazwali „Allianza de Misericordia” (Przymierze Miłosierdzia). Po 10 latach istnienia wspólnota liczy obecnie około 400 świeżo konsekrowanych, żyjących we wspólnocie (8 z nich przygotowuje się do kapłaństwa) oraz około 2 tys. członków niekonsekrowanych. W całej Brazylii powstało 27 ośrodków, które pomagają około 40 tys. osób miesięcznie. Ojcowie Antonello

**Rekolekcje będą wyjątkowym spotkaniem także dla księży naszej archidiecezji**

i Enrique w ub. roku prowadzili rekolekcje dla kapłanów w Niepokalanowie oraz byli gośćmi Ogólnopolskiego Czuwania Odnowy w Duchu Świętym w Częstochowie. Spotkania te stały się wielkim przeżyciem dla tysięcy ludzi. Wiele łask otrzymali w ich trakcie zwłaszcza kapłani. Szczegółowe informacje o spotkaniu, rekolekcjach kapłańskich oraz zapisy na [www.snegdansk.pl](http://www.snegdansk.pl). **xsc**

## Zmarł ks. Bronisław Kabat

**GDAŃSK-JASIEŃ.** 2 maja odszedł do Pana śp. ks. kan. Bronisław Kabat, wieloletni proboszcz parafii pw. bł. Doroty z Mątów, budowniczy kościoła parafialnego. Zmarł w nocy po ciężkiej chorobie. Prawie 45 lat służył swoim wiernym jako kapłan. Ponad połowę tego czasu poświęcił jasięńskim parafianom. Z zapałem wznosił nie tylko kościół materialny, ale i duchowy, nie patrząc na przeciwności losu. „Mogliśmy zawsze liczyć na jego dobre słowo, nieocenioną radę i szczerą uśmiech. Słowo docierające do nas z ambony było głoszone z ewangeliczną wyrazistością, pełne zrozumienia i ojcowskiego ciepła” – napisali w internetowej księdze kondolencyjnej jego parafianie. W 2001 r. ks. Bronisław Kabat został ustanowiony kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej Gdańskiej przy kolegiacie Serca Jezusowego we Wrzeszczu. Warto przypomnieć, że parafia, której służył, zaczęła swoje istnienie w 1963 r. jako samodzielny wikariat przy kościele św. Jana Chrzciciela w Kiełpinie Górnym, powstając z parafii św. Franciszka w Gdańsku-Emaus. **au**

## Skutecznie wychowywać

**GDYNIA.** Trening umiejętności rodzicielskich, czyli o tym, jak wzmocnić naszą skuteczność wychowawczą. Zajęcia skierowane do rodziców dzieci powyżej 1. roku życia, w tym dzieci niepełnosprawnych, z dysfunkcjami, problemami rozwojowymi, odbywać się będą w Centrum Pomocy Psychologicznej SPCh w Gdyni przy ul. Portowej 11. – Podczas zajęć będą poruszane m.in. tematy związane z rozumieniem i radzeniem sobie

z trudnymi zachowaniami dziecka, rozpoznawaniem i wyrażaniem emocji, wydawaniem skutecznych poleceń, stawianiem granic, rozsądnym rozdzielaniem obowiązków i przywilejów w rodzinie – mówi psycholog Marta Seweryńska-Kępa. Spotkania odbywać się będą w czwartki w godz. 18.00–20.00. Wszelkie informacje pod numerem telefonu (58) 661 80 55 od poniedziałku do piątku w godz. 10.00–13.00. **au**

## Konkurs zakończono

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** Zakończyły się zmagania na poziomie archidiecezjalnym w XIV Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy Biblijnej, zorganizowanym przez KS „Civitas Christiana” wspólnie z Wydziałem Katechetycznym naszej archidiecezji. Patronat nad imprezą objął metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź oraz Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II. – W finale archidiecezjalnym wzięło udział 54 uczestników, którzy w pierwszym etapie odpowiadali pisemnie na 45 pytań z zakresu pism Janowych – mówi Waldemar Jaroszewicz, organizator. Następnie siedmiu finalistów zostało



poddanych egzaminowi ustnemu, po którym zostali wyłonieni laureaci: I miejsce – Marta Kapella z Gdyni, II miejsce – Małgorzata Lenz z Pruszcza Gdańskiego, III miejsce – Marta Przyłucka, też z Pruszcza. Finaliści otrzymają tradycyjnie swoje nagrody podczas nocnego czuwania przed Zesłaniem Ducha Świętego w bazylice Mariackiej w Gdańsku. Mają również szansę otrzymania indeksów KUL i UKSW. Przyszłoroczny konkurs dotyczyć będzie pism św. Pawła. **scz**

## Śpiewać każdy może...

**KIELNO.** Masz dobry głos, nie wiesz, co robić w wolnym czasie, a do tego mieszkasz niedaleko Kielna – możesz zgłosić się do nowo powstałego chóru papieskiego. Zespół powstał dokładnie w 5. rocznicę śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Dyrygentem chóru jest Krzysztof Brzozowski. Próby chóru i zapisy do zespołu odbywają się w każdy poniedziałek na plebanii w Kielnie. – Nie chcemy stać w miejscu, chcemy się rozwijać – mówi proboszcz parafii w Kielnie i miłośnik śpiewu ks. Franciszek Rompa. I choć na terenie parafii działa już chór Kaszubia, nowy ma mieć nieco inny wymiar, zasięg i repertuar. – Chcemy chwalić Boga śpiewem i radością. W końcu kto śpiewa, podwójnie się modli – dopowiada ks. proboszcz. **au**



ANDRZEJ URBAŃSKI

**Ks. F. Rompa zaprasza do nowo powstałego chóru papieskiego**

Centrum Informacyjne Archidiecezji Gdańskiej:

[www.adalbertus.gda.pl](http://www.adalbertus.gda.pl)

**GOŚC GDAŃSKI**

[gdansk@goscmedzielny.pl](mailto:gdansk@goscmedzielny.pl)

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk  
**TELEFON/FAKS (58) 554 34 15**

**REDAGUJĄ:**  
ks. Sławomir Czajęł – dyrektor oddziału,  
Tomasz Pietrzak, Andrzej Urbański



Rozważania nad Jeziorem Lednickim

# Kobieta darem i tajemnicą

Symboliczne przejście przez Wielką Rybę na Lednicy stanowi tylko widzialny znak naszego gestu wykonanego w stronę Chrystusa. O motywach życia i nadziei oraz geście wdzięczności z **dominikaninem o. Janem Górą** rozmawia Andrzej Urbański.



ANDRZEJ URBAŃSKI

**ANDRZEJ URBAŃSKI:** Już po raz 14. Ojciec zaprasza 5 czerwca na Lednicę. Zachęcając młodych, mówi, że nie on, a sam Chrystus zaprasza. Wszystko po to, by Go wybrać w swoim życiu, tak jak Mieszko I zrobił to przed tysiącem lat.

**O. JAN GÓRA:** – Wybór Chrystusa stanowi o nas i nas określa, tworzy nowego Chrystusowego człowieka; mimo że współczesny człowiek robi wszystko, by Chrystusa wyrzucić z przestrzeni publicznej. Chcę mocno podkreślić, że musimy patrzeć do przodu. Przyszłość należy do tych, którzy zdołają przekazać młodemu pokoleniu motywy życia i nadziei. Tak mawiał Ojciec Święty Jan Paweł II. Dlatego musimy przekazać młodemu pokoleniu motywy życia i nadziei. Musimy przekazać wiarę – wiarę jako skarb. Wiarę, która jest nie tylko jakąś przyjętą treścią, ale przede wszystkim zobowiązaniem do czynu. To jest nasze zmartwychwstanie. W tym musimy być znaczący i czytelnicy, a nie zamazani. Dla mnie najważniejsze jest, by przekazywać żywą wiarę, pełną entuzjazmu. Dlatego jest Lednica. To jest to miejsce, które chcemy tworzyć na nowo.

**Czy młodzi ludzie chcą wybierać Chrystusa i tę właśnie drogę.**

**Trzeba dodać, wcale nie łatwą?**

– Jeśli Mieszko pewnego dnia uznał, że wybór Chrystusa będzie przyszłością dla Polski, i tak się stało, to wybór Chrystusa przez młodych ludzi, Polaków, jest zacznym nowej sytuacji, nowej rzeczywistości, nowego pokolenia, nowych ludzi, nowej nadziei. Dlatego Lednica zawsze jest wyborem Chrystusa. To jest ciąg dalszy tamtego metafizycznego aktu wyboru Chrystusa, który był wyborem największej wartości i opcją fundamentalną w Jego życiu. Myślę, że Lednica jest skarbem. Wchodzimy z nią w trzecie tysiąclecie. Z Lednicą wchodzimy do Europy. To jest przyszłość naszej ojczyzny i naszej młodzieży.

**Dlaczego Ojciec tak uważa?**

– To jest bardzo proste. Ponieważ to Chrystus jest fundamentem. Podobnie jest fundamentem kultury europejskiej. Bez Chrystusa ta kultura jest niezrozumiała i ma wątki samobójcze, autodestrukcyjne. Bez Chrystusa nasza młodzież szuka atrakcji w innych kulturach, sektach, innych religiach. Z Chrystusem jest ona wiecznie atrakcyjną, wiecznie cudowną gotycką katedrą, wypełnioną śpiewem

**Będący w Gdańsku ojciec Jan Góra zaprasza młodzież na Lednicę**

gregoriańskim, dymem kadzidła i obecnością ludzi. I myślę, że Jan Paweł II świetnie to pokazywał swoim życiem. Kiedy minęło pierwsze tysiąclecie, ludzie budowali katedry mogące pomieścić tysiące. Kiedy mijało trzecie tysiąclecie, Jan Paweł II budował katedry na stadionach, hipodromach i lotniskach. A sklepieniem tych katedr było rozgwieżdżone niebo, a posadzką trawa lub beton lotniska. Ale to były już miliony gromadzone przez papieża. I tym się to wszystko tylko różni.

**Mówił Ojciec, że Lednica jest wielkim znakiem i darem naszej ojczyzny dla Europy i świata. W tym roku chce Ojciec również nauczyć szacunku do kobiet.**

– Pragniemy zgłębić tajemnicę kobiety, uświadomić sobie doniosłość obecności kobiet pośród nas, poznać lepiej archetyp Ewy, misję Maryi, a w nich każdej kobiety, naszych matek i sióstr, a ostatecznie Kościoła, który również jest kobietą, małżonką Chrystusa. Kobięć obecna w naszej polskiej kulturze objawia się przez pieśń „Bogurodzica”, najstarsze zdanie po polsku z Księgi henrykowskiej, wiersz Słoty o zachowaniu się przy stole, wyznanie kard. Stefa-

na Wyszyńskiego o wstawaniu na widok kobiet czy wspaniały i wielki hołd polskiej kobiecie w wymiarach Tysiąclecia, złożony przez Jana Pawła II w Gnieźnie. Prawdziwy mężczyzna, tak jak Adam w raju, budzi się na widok kobiety. Stąd kobiecość jest skarbem i darem. Kobiety ubogacają i obdarowują nas sobą. Czynią nas wrażliwymi i delikatniejszymi. To promieniowanie kobiecości jest bogactwem naszej polskiej, chrześcijańskiej kultury. Bardzo ważnym momentem tegorocznej Lednicy, w Roku Kapłańskim, będzie przesłanie matki ks. Jerzego Popiełuszki znad grobu syna do młodych. To, co usłyszą młodzi wraz z przesłaniem Benedykta XVI, będzie dopełnieniem tego, jak ufam, wyjątkowego spotkania. ■

## Prośba

do wszystkich kobiet, które przyjadą nad Lednicę. Warto przywieźć ze sobą własnoręcznie napisany list do nieznanego kapłana, w którym zapewni się go o swojej modlitwie. Listy będą prezentem dla kapłanów, którzy przybędą w tym roku na Lednicę.

**SOLIDARNOŚĆ A EKONOMIA.**

– Poniekąd cieszę się, że nie jestem w waszym wieku i że nie przyjdzie mi żyć w waszych czasach.

**Bo będą to ekonomicznie bardzo trudne czasy** – powiedział do młodych uczestników 6. edycji Akademii Solidarności premier Jan Krzysztof Bielecki.

tekst i zdjęcia

**Ks. SŁAWOMIR CZALEJ**

sczalej@goscnieдельникny.pl

# Kałachy i miliardy



**Uczestnicy akademii przybyli z wielu krajów świata**

**M**ędzy 25 a 30 kwietnia, także pod patronatem „Gościa Niedzielnego”, 50 młodych ludzi brało udział w codziennych wykładach, warsztatach, a także podążało materialnymi tropami duchowej idei „Solidarności”. Między innymi na terenie stoczni gdańskiej czy na wystawie „Drogi do wolności”.

– W tym roku przyjechało do nas z zagranicy aż 36 osób. Najwięcej z Ukrainy i Białorusi – podkreśla Anna Halagiera-Jarmoszka, koordynator projektu w ramach Europejskiego Centrum Solidarności. – Ale uczestnicy, a wśród nich studenci, doktoranci i działacze społeczno-polityczni, przyjechali do nas także z Armenii, Azerbejdżanu, Czech, Estonii, Gruzji, Litwy, Łotwy, Rosji, Rumunii, Słowacji czy Węgier. Były i problemy, które wymagały prawdziwego hartu ducha. Jeden z Rosjan musiał przez cały dzień czekać w ulewie w Moskwie na wizę do Polski –

pod patronatem „Gościa”

mówi A. Halagiera-Jarmoszka. Wiza kosztowała niebogatego uczestnika 70 euro, ale kwestia dotarcia na akademię była dla niego priorytetowa. Wśród wykładowców zabrakło w tym roku Arama Rybickiego, którego „zastąpił” Jerzy Borowczak. Spotkanie ze słynnym współinicjatorem strajków roku ’80 rozpoczęło minutą ciszy.

## Cena i granice solidarności

Były premier Polski, wskazując powiązania pomiędzy ekonomią a solidarnością międzynarodową, wskazała niedawny przykład Grecji, która stoi w obliczu totalnego bankructwa. I chociaż wykłady prowadzili architekt dr Czesław Bielecki czy socjolog prof. Mirosława Grabowska, a same warsztaty dotyczyły trzech płaszczyzn: idei „Solidarności”, jej historycznego uwarunkowania, zmian i partycypacji społecznych, to jednak ekonomia dawała o sobie w tym roku znać

w sposób szczególny. Wspólnym mianownikiem idei solidaryzmu, zarówno w aspekcie społecznym, jak i międzynarodowym, są bowiem także – i niestety – pieniądze. Bez dzielenia się nimi z drugim ciężko jest o niej mówić.

Czy zatem wobec różnego rodzaju kryzysów, w tym i ekonomicznych, idea solidarności ma przyszłość? – Solidarność i przyszłość brzmi ładnie i pociągająco. Ale czy nie są to tylko piękne słowa? Czy nie jest to swoiste zaklinanie rzeczywistości, jakbyśmy chcieli, aby ona wyglądała tak a nie inaczej? – rozpoczął debatę o przyszłości solidaryzmu w świecie o. Maciej Zięba OP, dyrektor ECS.



Na konieczność walki w przyszłości o to, co narodziło się w Gdańsku w 1980 r., zwróciła uwagę Vera Lengsfeld, opozycjonistka z byłej NRD, działaczka niemieckiego ruchu pokojowego, w latach 1990–2005 posłanka do Bundestagu. – Musimy być w tym zgodni, ponieważ są to wartości, które będą kształtować obraz przyszłej Europy – podkreśliła.

Brak przyszłości bez idei solidarności wykazał na przykładzie Białorusi prof. Stanisław Szuszkiewicz, wybitny fizyk jądrowy, kandydat do Pokojowej Nagrody Nobla. Szuszkiewicz to przede wszystkim postać-symbol, bo to właśnie on był w latach 1991–1994 przewodniczącym Rady Najwyższej Republiki Białorusi, sygnatariuszem słynnej umowy w Puszczy Białowieskiej, która de facto rozwiązała istnienie ZSRR. – Tego, czego u nas, na Białorusi, jest ciągle za mało, to właśnie solidarności. Przeżywamy teraz naprawdę ciężki czas. Chciałbym, żeby młodzi ludzie zrozumieli, że musimy być razem; mamy bowiem teraz u siebie mały Związek Radziecki – podkreślił przyjaciel Andrieja Sacharowa. Tymczasem – zdaniem profesora – ludzie pragną wolności i mówią o niej, tyle że po cichu i „w kuchni”.

Dobitnie o powiązaniu idei solidarności i pieniędzy mówił Jerzy Borowczak. – Świat nie ma przyszłości, jeżeli dzisiaj cały jego majątek jest w rękach 10 proc. ludzi na ziemi. Gdzie dysproporcje pomiędzy narodami, mieszkańcami konkretnych państw są tak wielkie – zauważył. Nie ma także co mówić o solidarności, dopóki istnieją państwa, w których ludzie głodują, w których mieszkańcy nie mają dostępu do wody, podczas gdy w innych krajach marnuje się tony żywności. Mało tego. Nie tylko nie ma solidarności, ale w przyszłości nie będzie pokoju. – Tak długo, jak w wielu krajach jedynym zajęciem biednych będzie bieganie z kałaznikiem – powiedział.



**Jerzy Borowczak**

## Recepta młodych?

Solidarność jest czymś, co rodzi się w domach, w rodzinach. W jaki sposób przenieść ją dzisiaj na sferę życia publicznego i międzynarodowego? – My byliśmy wychowani w czasach komunizmu. Wtedy zrobiliśmy to, co uważaliśmy za najśluszniesze. Wsparliśmy Annę Walentynowicz, Lecha Wałęsę i Bogdana Borusewicza. Dzisiaj to wy, młodzi, wykształceni ludzie, musicie sami podejmować odpowiedzialność za przyszłość Europy i świata i znajdować najlepsze rozwiązania – podkreślił Borowczak.

Osoby pamiętające zryw roku '80 mogą jedynie doradzać młodym z akademii, a należy podkreślić, że jest to swoista elita społeczna i intelektualna, pomysłów i energii nie brakuje. – Kwestia sprawiedliwego podziału dóbr jest czymś, co nęka nie tylko Europę, ale i świat. Konieczne są reformy, zwłaszcza w samej Unii, która początkowo była pomyślana na mniejszą liczbę państw – mówi Miłosz Zieliński, student



**Prof. Stanisław Szuszkiewicz z Białorusi**

stosunków międzynarodowych z Warszawy. Zdaniem Miłosza, solidarność jest na tyle pojemnym pojęciem, że może być płaszczyzną porozumienia pomiędzy wyznawcami nauki społecznej Kościoła i przedstawicielami socjaldemokracji. – Oczywiście, z jednej strony mamy osoby nie radzące sobie życiowo i tym trzeba pomóc, jeżeli są one dotknięte przez los, np. chorobą. Z drugiej jednak strony każdy, przy równych szansach, powinien brać sprawy w swoje ręce – podkreśla.

Wielkim problemem idei solidarności, zwłaszcza u naszych wschodnich sąsiadów, jest brak osób, które skutecznie chciałyby ją promować. Inaczej – brak jest ciągle społecznej partycypacji, zaangażowania; społeczeństwa obywatelskiego. – Chociaż przyjechały do nas osoby, które w swoich środowiskach są liderami, to jednak wiele jest jeszcze do zrobienia. Miałem w grupie jedną osobę, która, choć aktywnie pomaga i włącza się w swoim środowisku w różne inicjatywy społeczne, to jednak... nie głosuje – mówi Krzysztof Stachura, socjolog, nauczyciel akademicki na UG.

Łatwo się oczywiście domyśleć, że chodzi w głównej mierze o kraje byłego ZSRR. Jednak także i w Polsce, nawet po 20 latach transformacji, w odniesieniu do demokracji zachodnich, zaległości w zaangażowaniu społecznym obywateli są wciąż jeszcze widoczne.



**Vera Lengsfeld z byłej NRD**



**O. Maciej Zięba OP, dyrektor ECS**

## Duch w ruchu

Prof. Szuszkiewicz, jak na precyzyjnego fizyka przystało, wyłożył istotę, definicję solidarności. – Dla mnie czymś wielkim jest ludzka moralność. Przykładem jest Polska z jej moralnością chrześcijańską, która jako jednolita była w stanie przeciwstawić się „ciemnogórdztwu” komunistycznemu – podkreślił. Zdaniem Szuszkiewicza, władza na Białorusi jest wysoce niemoralna, co przejawia się nie tylko korupcją, ale i „znikaniem” niewygodnych dla władzy ludzi. – W czasie moich warsztatów doszliśmy do wniosku, że solidarność nie jest tylko przyjaźnią pomiędzy ludźmi ani zaufaniem, ale oparta jest ona na fundamentie nawrócenia. O tej przemianie pisali ks. Józef Tischner i Jan Paweł II. W którą stronę ta przemiana ma pójść, określa Bóg, dotykając naszych sumień – podkreśla dr Michał Łuczewski, adiunkt na UW, uczeń jednego z najwybitniejszych przedstawicieli socjologii historycznej Charlesa Tilly'ego. Jego zdaniem, solidarność zbyt często jest rozpatrywana w kontekście ekonomicznym, społecznym, a za mało w duchowym. To właśnie duchowy wymiar solidarności – zaznacza – przeciwstawia się spłyceciu jej idei. – Każdy ruch, który ma charakter masowy, musi zawierać element religijny. Inaczej się walczy, strajkuje o sam chleb, a już zupełnie inaczej o chleb i Boga, jak to miało miejsce w '56 roku w Poznaniu – wyjaśnia. Ważnym elementem warsztatów Michała była rozmowa o Duchu Świętym. Uczestnicy, nawet ci, którzy do tej pory nie mogli pojąć polskiego fenomenu religijnego, jak uczestniczka z Łotwy, zrozumieli działanie Ducha nie tylko w kontekście historycznym (słynne zdanie Jana Pawła II: „Niech zstąpi Duch Twój...”), ale i teraźniejszym. – To On sprawia, że stajemy się wspólnotą.

Na Akademii Solidarności przybyli ludzie z różnych krańców świata. Zadzierzgnęły się więzy przyjaźni, które – miejmy nadzieję – zaprocentują w przyszłości. – Dla mnie tzw. networking, czyli sieć zaangażowanych ludzi, jest tutaj czymś najcenniejszym – podkreśla Piotr Drozd, student Uniwersytetu Harvarda w USA. Nie ma się więc co dziwić, że trud dotarła do Gdańska podjęła presympatyczna Słowaczka Darina Ondrušková, która... prawie nie widzi. – Dowiedziałam się niezwykłych rzeczy nie tylko z historii. Absolutnie nie straciłam tutaj czasu i mam nadzieję podzielić się nowymi doświadczeniami ze swoimi kolegami z uniwersytetu. A z trudem przyjazdu nie było aż tak źle. Rodzice zawieźli mnie do Krakowa – uśmiecha się Darina.

Jedni chcieli, by kongres pokojowy odbył się we Fromborku, Brandenburczycy proponowali Frankfurt nad Odrą, Szwedzi – Elbląg. Ostatecznie zgodzono się na Oliwę. **Dokładnie 350 lat później** metropolita gdański otworzył i poświęcił odrestaurowaną salę pokoju oliwskiego.

**T**ym razem w warunkach pokojowych, w 350. rocznicę pokoju oliwskiego, w archikatedrze oliwskiej spotkali się m.in. przedstawiciele konsulatów Francji, Szwecji oraz władze samorządowe i miejskie.

– Nigdy dosyć mówienia o pokoju. Pokój może być zakłócony przez konflikty społeczne, przez wyjście ludzi na bruk, na ulice, przez zaciśnięte pięści, przez nienawiść. Dzisiaj o konflikt wewnętrzny, polityczny, partyjny nie jest trudno. Bo przecież nie brak teorii spiskowych i podejrzeń – mówił abp Sławoj Leszek Głódź. Zaznaczył ogromne znaczenie poświęcenia i ofiary. – Chrystus mówi: „Nie przyszedłem, aby mi służyło, ale bym służył innym”. Potrzeba więc dziś postaw ryzykownych, niepopularnych, nie PR-owskich, nie dla poklasku w telewizji czy mediach – wyjaśnił metropolita gdański.

Do dzisiaj wielu historyków zastanawia się, dlaczego Oliwa została wybrana na miejsce podpisania pokoju między Polakami i Szwedami. Warto przypomnieć, że król Jan Kazimierz delegował wówczas do udziału w rokowaniach Jana Leszczyńskiego, wojewodę poznańskiego, Jerzego Lubomirskiego, hetmana polnego, i marszałka koronnego Mikołaja



ZDJEŃCA ANDRZEJ URBAŃSKI

Prażmowskiego. Poseł francuski mieszkał w starym Pałacu Opackim, a posłowie cesarscy zostali w Gdańsku. Stronę szwedzką reprezentowali Magnus de La Gardie oraz kanclerz Oxenstierna, Austrię – Kollowrath i de Lisola, Danię – Krzysztof de Persberg. Dwór królewski mieszkał w Gdańsku przy Długim Targu. Jak podkreślają historycy, w klasztorze królowa Ludwika Maria przygotowała dla obu stron dwa pokoje – refektarz zimowy i priorat z oddzielnym wejściem, aby Polacy ze Szwedami nie spotykali się. Poseł francuski de Lumbres pośredniczył między nimi i wraz z królową kierował całym kongresem. Na czas negocjacji i rozmów w promieniu ponad 3 km od Oliwy nie prowadzono żadnych działań militarnych. Poza tym okrzęciem działania wojenne trwały nieprzerwanie.

**Jeden z elementów skarbcza, prezentowany na wystawie**



Ostatecznie po podpisaniu pokoju Polska odstąpiła Szwedom część Inflant i uznała niepodległość Prus. Jan Kazimierz zrzekł się dla siebie i następców

**O. Jan Golonka z Jasnej Góry oraz metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź obok stołu, przy którym podpisano pokój oliwski**

korony szwedzkiej. O wydarzeniu tym kronikarze piszą, że miało miejsce około północy. Wówczas to poseł de Lumbres stanął na środku krużganka. Zbliżyli się do niego w uroczystym pochodzie posłowie szwedzki i polski, służba klasztorna z zapalonymi świecami, a za nimi dworzanie i tłum

ludzi. Posłowie wymienili akty poświęcające i po chwili odezwały się klasztorne dzwony i huk stojących przed opactwem armat na znak radości, że skończyła się wreszcie długa, niszczycielska wojna. Stół, przy którym podpisano pokój oliwski, stoi do dzisiaj, a sala, która upamiętnia tamto wydarzenie, została odrestaurowana i poświęcona 350 lat później przez gdańskiego metropolitę. **au**

## Przywrócona pamięć



**ALINA SZPAKIEWICZ, DYREKTOR MUZEUM ARCHIDIECEZJALNEGO W GDAŃSKU-OLIWIE:**

– Pokój oliwski to bardzo ważne wydarzenie. To dobrze, że od momentu podpisania rozejmu pozostaje w naszej pamięci. Cieszy fakt, że najbardziej zasłużony opat Kęsowski i jego następcy uszanowali tamto wydarzenie i miejsce przez jego nienaruszalność. Tak było aż do początku XIX wieku, kiedy to wojska napoleońskie, a następnie moskiewskie urządziły w tym miejscu lazaret. Już wkrótce, a zwłaszcza po kasacji zakonu cystersów w 1831 r., znowu nastąpiła zmiana w myśleniu i przywrócono pamięć o pokoju przez urządzenie biblioteki, która przetrwała do czasów powojennych. Funkcjonowała w tym miejscu dość długo, także po rozpoczęciu działań w tym miejscu Gdańskiego Seminarium Duchownego. Od początku powstania muzeum w 1959 r. sala pokoju była miejscem ekspozycji sztuki sakralnej. Nowe otwarcie nastąpiło w 1999 r. Wówczas wewnątrz urządzono w bardzo surowej i spokojnej tonacji. Obecnie wraz z metropolitą gdańskim wymyśliliśmy, by – oprócz historycznych pamiątek – znajdował się tu również skarbiec. Pokazujemy w nim czasy przeszłe, ale i teraźniejsze.



Po raz pierwszy takie warsztaty

# Ojcostwo na serio

Jesteś mężczyzną, który chce **rozwinąć swoje ojcowskie umiejętności i stać się bohaterem dla swoich dzieci?** Skorzystaj z warsztatów, przygotowanych przez inicjatywę Tato.Net. Warsztaty „7 sekretów” już w najbliższy weekend. Po raz pierwszy w Gdańsku.



ZDJĘCIA ANDRZEJ URBAŃSKI

**B**ycie ojcem, choć – wydawać by się mogło – jest czymś zupełnie naturalnym, stanowi nie lada wyzwanie dla współczesnych mężczyzn. Może więc warto przyglądnąć się inicjatywie Tato.Net – warsztatów dla mężczyzn i ojców zarazem. Zajęcia, które po raz pierwszy odbędą się na Wybrzeżu, mają ciekawą formę. Głównym ich celem jest doskonalenie własnych ojcowskich umiejętności, tak by stać się bohaterem dla swoich dzieci. A to – wiedzą o tym szczególnie ojcowie – nie jest dzisiaj łatwe. Inicjatywa Tato.Net zrodziła się w odpowiedzi na zapotrzebowanie wielu rodzin.

– Łączy nas przekonanie, że dzieci dla prawidłowego rozwoju potrzebują zarówno matki, jak i ojca. Obecność kochającego i zaangażowanego taty daje dzieciom wiarę w siebie i poczucie, że jest ktoś, dla kogo są najważniejsze – tłumaczy pomysłodawca warsztatów dr Dariusz Cupiał.

Doświadczenie organizatorów warsztatów jest proste. Dzięki zaangażowaniu rodziców w proces wychowawczy, dzieci wzrastające w obecności odpowiedzialnych i oddanych ojców radzą sobie lepiej w szkole, w kontaktach z rówieśnikami, w pracy i w dorosłym życiu. – Jesteśmy przekonani, że zaangażowanie

jest bezcennym darem, jaki ojciec może ofiarować swojemu dziecku, a zarazem ogromnym kapitałem na jego przyszłość – dodaje Cupiał.

Niestety, w dzisiejszych czasach łatwiej ojcu mieć dziecko niż dziecku prawdziwego ojca. – Dlatego chcemy dać szansę i wsparcie każdemu mężczyźnie, który pragnie być stuprocentowym tatą. Dzięki temu także mamy nadzieję pomóc każdemu dziecku w spełnieniu marzeń o wspianym ojcu – dodaje zaangażowany w działalność tej inicjatywy dr Grzegorz Grochowski z Gdańska.

Warsztaty „7 sekretów” są prowadzone w sposób ciekawy i nowatorski. Można usłyszeć na nich odpowiedź na pytania, na których zadanie jako ojcowie często nie mamy czasu lub ochoty. Co wpływa na sposób, w jaki jestem ojcem? Jakie są główne przeszkody w byciu efektywnym ojcem? Jak być ojcem we współczesnym świecie? Pytania i zagadnienia proste, a często ich odpowiedź odkładamy na później. Czasami w nieskończoność. I potem nie ma już na nie czasu.

Warsztaty „7 sekretów efektywnego ojcostwa” odbywały się w różnych częściach Polski. W Gdańsku po raz pierwszy. – Na warsztatach mogłem poznać 7 sekretów, które pozwalają odkryć różne strony bycia tatą. Efektem było poznanie swoich mocnych i słabych stron – mapy swojego ojcostwa i miejsca, w którym się na tej

**Bycie ojcem stanowi nie lada wyzwanie dla współczesnych mężczyzn**

mapie znajdujemy. Pozwala to na określenie planu działania, który ma spowodować poprawę mojego bycia tatą. Wydaje mi się, że dzięki warsztatom bę-

dzie ono bardziej świadome i ukie-  
runkowane – mówił po jednym z nich bardziej świadomy ojciec, uczestnik warsztatów.

Podczas kilkunastu godzin ojcowie dochodzą do różnych wniosków. – Co jest celem mojego bycia tatą? – pytał jeden z uczestników. Każdy z nas ma tu pewnie swoją własną odpowiedź. – Warsztaty nie dają odpowiedzi na wszystkie pytania. Na pewno pozwalają mi zadawać sobie tych pytań więcej i szukać odpowiedzi w sobie, w dzieciach, w żonie, a także w relacjach z moimi bliskimi, także moim tatą. Polecam je wszystkim odważnym ojcom – mówił Michał, który je ukończył. – To tak naprawdę wstęp do podróży, przygody i zaangażowania. Wstęp, który pozwala nam się uzbroić w pytania, dające nam szansę na przeżycie „tatowania” całym sobą i wyposażenia naszych dzieci przed wyruszeniem w ich podróż – podkreślił inny świadomy ojciec.

Warto zaznaczyć, że program warsztatów bazuje na badaniach socjologicznych dr. Kena Canfielda z USA i wartościach chrześcijańskich. **au**

**Słodki ciężar ojcostwa...**

## Czy jestem inny?

- „Zdobyłem mocny impuls do działania i świadomość swojej odpowiedzialności. Postanawiam rozmawiać z dziećmi i łatwo się nie zniechęcać, nie wgłębiać się wyłącznie we własne sprawy”.
- „Wydawało mi się, że jestem dobrym ojcem. Zobaczyłem, jak wiele mi brakuje”.
- „Wiele informacji, które do mnie dotarły, było mi do tej pory nieznanymi. Bardzo dziękuję za umocnienie mnie i wiedzę, która zwiększy moje kompetencje wychowawcze”.
- „Uświadomiłem sobie, kim jestem, jaka jest moja wartość jako ojca”.
- „Odkryłem, że w pewnych sytuacjach nie domagam jako ojciec i muszę coś z tym zrobić”.

## Jak budować indywidualny tato-plan?

**TERMIN WARSZTATÓW:**  
21–22 maja 2010

**MIĘSCIE:** Stowarzyszenie Morena – Regionalny Punkt Informacyjny Eurodesk, ul. Jaśkowa Dolina 7, 80-252 Gdańsk

**ZAJĘCIA W GODZINACH:**  
18–21 (piątek), 9–18 (sobota)  
Blizsze informacje i zapisy:  
[www.tato.net](http://www.tato.net)



Wyjątkowa wystawa w Dworze Artusa

# Skarby z Jasnej Góry

Między innymi **oryginalny akt pokoju oliwskiego oraz bursztynowy różaniec, należący do o. Augustyna Kordeckiego**, znajdują się na wystawie, przygotowywanej przez Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, prezentowanej w Dworze Artusa.

**W**ystawa „Z Jasnej Góry do Gdańska” została przygotowana z okazji 350-lecia zawarcia pokoju oliwskiego. Podczas jej otwarcia byli obecni ojcowie paulini. Przygotowana przez Muzeum Historyczne Miasta Gdańska ekspozycja pokazuje m.in. oryginalny akt pokoju oliwskiego, pochodzący z zasobów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Ten bezcenny dokument można zobaczyć w Gdańsku po raz pierwszy.

Poza tym zwiedzający mogą obejrzyć bogatą kolekcję pamiątek historycznych i dzieł sztuki, które zostały sprowadzone do Gdańska z klasztoru paulinów na Jasnej Górze. Wśród nich znajdują się unikatowe eksponaty związane z bohaterami wydarzeń doby potopu, m.in. bursztynowy różaniec o. Augustyna Kordeckiego, a także buława hetmańska Stanisława Rewery Potockiego (1579–1667), ze złożonego srebra, inkrustowana kamieniami szlachetnymi. Do bezcennych należą również XVII-wieczna bursztynowa figurka Madonny, dar opata oliwskiego, a także bardzo rzadki medal wybity w 1660 r. z okazji zawarcia pokoju oliwskiego.

Czasy obłędzenia Jasnej Góry są prezentowane również przez oryginalne kule polskie i szwedzkie, odnalezione podczas badań na jej terenie. Na wystawie nie zabrakło też obrazowe przedstawienie „Cudu obrony Jasnej Góry” autorstwa wymienitego malarza Jana Matejki, artysty, który upamiętniał na swoich płótnach przełomowe wydarzenia historyczne naszego narodu.

W sferę sacrum wprowadzą XVIII-wieczna kopia obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w koronach klemetyńskich oraz oryginalna koralowo-perłowo-biżuterijna sukienka na cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Na wystawie jest także wspólna kolekcja numizmatów epoki Wazów,



ZDJEŃ: MARCIN MIENIK

**Paulin z Jasnej Góry opowiada o skarbach prezentowanych na wystawie**

pochodzących ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Gdańska.

Uroczyste otwarcie ekspozycji odbyło się 4 maja w gdańskim Dworze Artusa. Wcześniej w bazylice archikatedralnej w Gdańsku-Oliwie odprawiona została uroczysta Msza św. pod przewodnictwem metropolity gdańskiego abp. Sławoja Leszka Głódzia.

Warto przypomnieć, że społeczne kasy oszczędnościowo-kredytowe, wspierając ważne inicjatywy społeczno-kulturalne, realizują społeczną misję, która jest fundamentem ich działania. Niecałe trzy lata temu, również w gdańskim Dworze Artusa, miało miejsce uroczyste przekazanie ojcom paulinom zrekonstruowanej kopuły tabernakulum do kaplicy Matki Bożej Królowej Polski. Uroczystość nosiła tytuł „Z Gdańska na Jasną Górę”, do którego nawiązuje tegoroczna wystawa. Organizatorzy tego wydarzenia mają nadzieję, że ta wyjątkowa ekspozycja pozwoli upowszechnić wiedzę o wydarzeniach z 1660 r.,

stanowiących jeden z najważniejszych momentów nie tylko w dziejach Gdańska, ale i całej Europy.

Pokój oliwski, podpisany po kilkumiesięcznych negocjacjach 3 maja 1660 r., kończył pięcioletni okres zmagania Polaków pod nazwą potopu szwedzkiego, a w światowej historiografii określane jako II wojna północna. **au**

**Oryginalny akt pokoju oliwskiego**



Co słyhać u Bożenki Porady?

## Wymierny efekt akcji

Wielu jest takich, którzy chcą pomóc, ale nie do końca wiedzą, jak to zrobić. Po części również dlatego stworzona została akcja „Palma dla...”. Dziękujemy wszystkim tym, którzy w tym roku włączyli się w pomoc dla 19-letniej licealistki Bożeny Porady.

**P**odczas tegorocznej „Palmy dla Bożeny” młodzież archidiecezji gdańskiej organizowała różne inicjatywy, których celem była zbiórka pieniędzy i pomoc ich 19-letniej koleżance, która uległa bardzo niebezpiecznemu wypadkowi. 25-letni kierowca bez prawa jazdy najechał na nią tuż pod jej domem, gdy wracała od siostry. Przez wiele miesięcy leżała w szpitalu. Teraz przechodzi bardzo bolesną rehabilitację. Tegoroczna maturzystka z Zespołu Szkół Morskich objęta jest indywidualnym nauczaniem w domu. Właśnie zdała egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe i przystąpiła do matury. Zbierane podczas akcji środki pozwoliły kupić Bożenie laptop, potrzebny do komunikowania się ze szkołą. Pokryją także turnus rehabilitacyjny, który jest niezbędny, by dziewczyna stanęła o własnych siłach na nogach. Na zakończenie akcji na antenie Radia Plus odbyła się licytacja, podczas której wielu słuchaczy i czytelników „Gościa Niedzielnego” licytowało m.in. spinkę do krawata, którą w imieniu swojego ojca przekazał europoseł Jarosław Wałęsa, oraz wiele sportowych gadżetów. Do tegorocznej „Palmy” włączył się także metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź, który podarował na licytację wieczne pióro. – Dołączam się do akcji pomocy i zachęcam wszystkich, by wzięli udział w tej „prosejji dobroczynności” – mówił abp Sławoj Leszek Głódź. Wręczył także rodzicom Bożenki symboliczny czek, który zagwarantował przekazanie zbieranych na ten cel środków.

Dziękujemy wszystkim Czytelnikom, którzy w sposób aktywny włączyli się w pomoc podczas tegorocznej akcji „Palma dla Bożeny”. Zapraszamy za rok. **Andrzej Urbański**



**Bożenka dziękuje wszystkim, którzy zdecydowali się jej pomóc**

**GOŚĆ**  
pod patronatem „Gościa”